

## **Witamy wszystkich serdecznie :)**

Nie opuszczamy Warszawy. Dziś udamy się do centrum miasta. Tam w jednej z kamienic mieszka kolejny stwór, którego chcemy Wam przedstawić. Gotowi? No to posłuchajcie. (plik dźwiękowy na stronie internetowej przedszkola).

Dawno, dawno temu w piwnicach jednej z kamienic przy ulicy Krzywe Koło mieszkał straszliwy stwór zwany Bazyliiszkiem. Był to ogromny zwierz, ze skrzydłami jak nietoperz i krokodylim ogonem. Ciało miał pokryte łuską, a łapy zakończone ostrymi pazurami. Jednak najgorsze było jego spojrzenie – na kogo skierował swój wzrok, ten zamieniał się w kamień. Bazyliiszek był też bardzo uciążliwy dla mieszkańców Warszawy. W dzień spał, ale w nocy niszczył wszystko co napotkał na swojej drodze, wzniecał pożary, burzył mury, zabijał i zjadał zwierzęta.

Co jakiś czas pojawiał się śmiałek, który uzbrojony w miecz i tarczę próbował zgładzić potwora, ale zawsze kończyło się to tragicznie. Chojrak stawał się kolejnym kamiennym posągim.

Pewnego dnia do miasta przybył wędrowny krawczyk. Chłopak był drobnej postury, nie miał broni, o walce wiedział tyle co nic, za to miał wielkie serce i hart ducha. Gdy usłyszał, co się dzieje w Warszawie, postanowił pomóc. Ludzie bardzo się dziwili, że taki zwykły chłopak porywa się na tak wielkiego zwierza. Przecież więksi, zaprawieni w boju rycerze nie podolali zadaniu, a on? Cóż on może? Krawczyk miał jednak plan. Wziął ze sobą największe lustro jakie znalazł i ruszył.

W piwnicy panował półmrok i bałagan. Chłopak musiał bardzo uważać, aby nie narobić zbędnego hałasu i nie zbudzić Bazyliiszka przedwcześnie. Gdy szedł korytarzami zobaczył, że stwór zgromadził tam niemałe bogactwa oraz zrozumiał jak wielu ludzi próbowało zgładzić bestię. Widok ten napełnił go strachem, jednak chłopak szedł dzielnie naprzód.

Stał na progu komory, w której spał zwierz, wyciągnął przed siebie lustro i kopnął w stojącą obok metalową bańkę na mleko. Bazyliiszek obudzony hałasem zerwał się na równe nogi, podniósł łeb i... skamieniał. Zobaczył bowiem w lustrze własne odbicie i spojrzenie.

Krawczyk z emocji wypuścił z rąk zwierciadło, które rozprysło się na wiele kawałków, a każdy z nich odbijał promienie słońca wpadające przez małe, podsufitowe okienko. W pomieszczeniu zrobiło się jasno, a wszystkie posągi na powrót stały się żywymi ludźmi.

Łzom szczęścia i ogólnej radości nie było końca. Wszyscy mieszkańcy Warszawy odetchnęli z ulgą i chcieli podziękować swojemu wybawcy jednak okazało się, że krawczyka już nie było, poszedł dalej w swoją stronę...

Żeby dostać się do Bazyliszka śmiałkowie musieli wykazać się nie tylko odwagą ale i dobrą sprawnością fizyczną. Dlatego zapraszamy Was do urządzenia w domu toru przeszkód. Pokonujcie drogę odważnie, uważając by nie zbudzić Bazyliszka.

Drodzy Rodzice, poniżej znajdziecie linki z propozycjami przygotowania toru przeszkód. Wykorzystajcie ten, który dla waszego dziecka będzie najatrakcyjniejszy lub taki, który najłatwiej będzie Wam zorganizować. A może macie jakieś sprawdzone pomysły na tego typu zabawę - śmiało z nich skorzystajcie.

<https://www.youtube.com/watch?v=j4EiXelSTkI>

<https://www.youtube.com/watch?v=keebzVw23k4>

[https://www.youtube.com/watch?v=y\\_jnw0Y6NXA](https://www.youtube.com/watch?v=y_jnw0Y6NXA)

<https://www.youtube.com/watch?v=xXFP2QmKQ3Y&t=23s>

<https://mojedziecikreatywnie.pl/2015/06/w-sieci-zabawy/>

Miłej zabawy :)

Pani Marta i pani Magda